Nro 213.

WARSZAWA.
Wtorek d. 9 Sierpnia 1831.

Numera pojedyńcze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczną złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Salus populi.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy.* W zadość uczynieniu odezwie Komisyi województwa Mazowieckiego z dnia 29 Lipca r. b. Nr. 33,401, zawiadomia niniejszém wszystką publiczność stolicy tutejszéj, mianowicie zaś mieszkańców parafii S. Krzyża i S. Alexandra, że chowanie ciał zmarłych, już nie na cmentarzu Sto Krzyskim, który odtąd zamkniętym zostaje, lecz na nowo pomiędzy rogatkami Mokotowskiemi a Jerozolimskiemi, urządzonym dla tychże parafiów cmentarzu odbywać się będzie, i że opłata pokładnego, taka będzie pobierana przez Kasyera JP. Zielińskiego pod Nr. 641 zamieszkałego, przez dozór ogólny kościołów parafialnych S. Krzyża i S. Alexandra wybranego, jaka dla dawnego cmentarza Sto Krzyskiego i innych tabelą przepisana, i do wiadomości publicznéj dawniéj już przez przez pisma publiczne podaną została. — w Warszawie dnia 7 Sierpnia 1831 roku.

Referendarz Stanu, Vice-Prezydent *Gerlicz.*

Komitet Rozpoznawczy.

Gdy wskutku zarządzonego w kraju śledztwa, osoby poniżéj wymienione, o należenie do policyi tajnéj poszlakowane, nie mogły bydź przez właściwe władze wynalezionemi, i z miejsca teraźniejszego pobytu swego nie są wiadome, a pomimo poprzedniego ogłoszenia ich listy w Dziennikach Wojewódzkich dotąd przed władzą do tego ustanowioną z istniejących przeciw sobie zarzutów nie wytłómaczyły się, mianowicie. 1) Bentkowski Antoni, Podoficer Gwardyi Wołyńskiéj. 2) Borkowski Felix mieszkaniec Krakowa. 3) Borowski Filip Ajent policyi w Warszawie. 4) Cywiński Puchała Ignacy, Major Żandarmeryi. 5) Chmielewski Alexander, posługacz w Resursie. 6) Czekalski Felix, lokaj. 7) Dąbrowski Dyonizy niemający pewnego stanu. 8) Engeström Stanisław, Hrabia, były Major wojsk Polskich. 9) Głoński Jan, dawniéj Podoficer pułku 8go liniowego. 10) Greszczyński (niewiadomy z imienia) Ajent handlowy w Brodach. 11) Gożuchowski August, kamerdyner. 12) Krapański Jan, Fryderyk August, Buchhalter. 13) Kaczorowski Michał lokaj. 14) Krolikowski Adam, niemający pewnego stanu. 15) Krzyżanowski Tomasz, fryzyerczyk. 16) Kuhn Fryderyk, dawniéj kupczyk. 17) Kuczyński Roman, lokaj 18) Klimasiewicz Jan, oberżysta w Tarnowie. 19) Kominkowski Piotr, krawiec. 20) Kühn Wojciech, oficyalista biora kontroli służących. 21) Kołaczkowski Konstanty, Urzędnik dyrekcyi stad i stacyj stadnych Królestwa Polskiego. 22) Kwapiszewski Stanisław, niemający pewnego stanu. 23) Koziorowski Józef, były wojskowy. 24) Kamiński Michał, niemający pewnego stanu. 25) Kouruta Dymitry, Hrabia Dymitryewicz, Jenerał piechoty wojsk Rosyjskich. 26) Katasanów 2 Podpułkownik dowódzca Dońskiego kozackiego pułku, dawniéj w Kaliszu konsystującecy. 27) Lubowidzki Mateusz były Vice-Prezydent Warszawy. 28) Miaskowski Wasil, Podoficer gwardyi Litewkiéj. 29) Majewski Ludwik Podoficer gwardyi Litewskiéj. 30) Majeranowski Konstanty, Redakto-Gazet w Krakowie. 31) Maćkiewicz Marcin Jastrzębiec de Jagiełło posiadacz części szlacheckiéj około Sejn. 32) Ołtarzewski Józef, z Majkowa pod Kaliszem. 33) Paszkiewicz Józef, przed przyjęciem chrztu Lewek Sejdlitz zwany, niemający pewnego stanu. 34) Poniński Adam, Hrabia, z Księstwa Poznańskiego pracujący w biorze Nowosiltzoffa. 35) Piotrowicz Andrzéj (Toussaint) mieszkaniec miasta Hanau w Niemczech. 36) Rutkowski Szymon Cyrulik. 37) Rożniecki Alexander były Jenerał jazdy. 38) Rosenberg Maxymilian malarz. 39) Stanisławski Józef lokaj. 40) Schweizer Karól de Choegrois Ajent w Frankfurcie nad Menem i w Saxonii. 41) Strzałkowski Stanisław nie-

mający pewnego stanu. 42) Sliwowski Hipolit Ajent w Paryżu. 43) Sotkiewicz Tomasz niemający pewnego stanu. 44) Sławiński Michał niemający pewnego stanu. 35) Würtemberg Książe Adam, były Jenerał brygady. 46) Wille Michał lokaj. 47) Wojciechowski Xawery inaczéj Frankowski, Albertowski, Broniewski, Wojcicki, Wiadomski zowiący się, były Komisarz w Komisyi województwa Mazowieckiego, a późniéj Inspektor fabryki tabacznéj w Krośniewicach. 48) Zagórski Franciszek, dawniéj Kapitan wojsk Polskich, były Burmistrz w Lubrańcu.

Komitet Rozpoznawczy przeto wzywa wszystkie te osoby, ażeby naydaléj w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego wezwania w biórze komitetu w Warszawie przy Ulicy Długiéj w pałacu Krasińskich zwanym posiedzenia swoje odbywającego stawiły się, celem odpowiedzenia i usprawiedliwienia się na walczące przeciw nim zarzuty należenia do policyi tajnéj przed dn. 29 Listopada 1830 r. w Królestwie Polskiém istniejącéj i na inne zarzuty w związku z tamtemi będące. Po bezskutecznym zaś upływie powyższego terminu, zaoczne postępowanie i wyrzeczenie przeciw każdemu niestawającemu dopełnioném zostanie. — w Warszawie dnia 27 Lipca 1831 r. — Referendarz Stanu Prezes, *Hube*. — Członek Sekretarz *Płużański*.

— Wódz Naczelny, przywołał na linią bojową, Jenerała Prądzyńskiego. Okoliczność ta, bardzo przyjemne uczyniła wrażenie. Opinia publiczna, uważa Jenerała Prądzyńskiego, jako Reprezentanta ruchu; jego usposobienia, jako gwarancyą dążeń i pojęć w duchu teraźniejszéj Rewolucyi. Nabył do ufności i szacunku publicznego, prawa, przez nieskazitelne obywatelskie życie, przez cierpienia tak długie, za przechowywanie ducha narodowego i przez znakomite talenta wojskowe, których niezaprzeczone dał dowody.

— Wczoraj obywatele wdztwa Grodzieńskiego obrali Reprezentantami swymi na Sejm: Alexand. Wielopolskiego, Niemcewicza, Kaszyca i Eug. Brezę. Wybory z wdztw: Wileńskiego, Mińskiego i obwodu Białostockiego dziś się odbędą.

— Żona Wincentego Tyszkiewicza, który na Ukrainie utworzył powstanie zabrana do niewoli, pobiera codzień na utrzymanie w pewnym klasztorze po gr. 6!.

— Po nad Dźwiną między Połockiem a Witebskiem ciągle utrzymuje się powstanie w powiecie Lepelskim, na którego czele stoją Książęta Chowańscy, synowie Jen. Gubernatora Moskwy. Działają oni wspólnie z Polakami, i żądają dla Rosyi instytucyj, któreby zabezpieczały naród od despotyzmu. Gdy prócz tego w Mohilowskim oraz w Mińskiéj gubernii w powiecie Słuckim powstańcy wypędzili władze Rosyiskie i coraz bardziéj się wzmacniają; więc nie dziw, iż dotychczas nie nadciągnęły do armii Paszkiewicza korpusy Tołstoja i Zawryniego.

— Naprzeciw obozu Rosyjskiego koło Ciszycy nad Wisłą, w którym dowodzi z korpusu Rüdigera Jenerał Porucznik Ismar, stoi nasz obóz w Pawłowskiéj Woli, złożony z Wołynianów i strzelców Sandomierskich. Kozakami dowodzi w tym punkcie wyrodny Polak Rzewuski.

— Przez Kraków nadeszły wiadomości o ważnych rozruchach w Węgrzech; we wszystkich Cyrkułach i Komitatach, wyraźne są poruszenia.

Towarzystwo polepszenia stanu włościan. — Postęp oświaty i wzgląd na pomyślność powszechną, oraz wzniesienie potęgi kraju, wskazywały od dawna potrzebę ulepszenia fizycznego bytu i moralnego udoskonalenia włościan, téj najliczniejszéj a dotąd zaniedbanéj części narodu Polskiego. Powody te, gdy z niemi łączy się teraz jeszcze i wdzięczność powszechna, na jaką sobie włościanie zasłużyli przez poświęcenie swoje, w toczącéj się o niepodległość walce, przybrały na siebie wyraźniejsze znamie obowiązku moralnego. Wywiązania się z tego obowiązku liczne już od chwili rewolucyjnego powstania narodu, zwłaszcza ze strony właścicieli ziemskich mamy przykłady; lecz wielce pożądaną jest jeszcze rzeczą podać wszystkim mieszkańcom krajowym i zagranicznym sposobność przyczynienia się do dopięcia tak szlachetnego celu, zjednoczyć ile bydź może objawione już w téj mierze usiłowania prywatnych, nadać im przez to większą dzielność, zastosować je do potrzeb miejscowych, zgoła przyspieszyć upragnioną od przyjaciół ludzkości chwilę, przyprowadzenia włościan Polskich do stanu zgodniejszego z oświatą wieku i tak ich własną jako też całego narodu pomyślnością. Taki to zawód obrało sobie Towarzystwo polepszenia stanu włościan, zawiązane w d. 1 Czerwca r. b. i zaraz w tymże dniu do napisania projektu *ustaw* wyznaczyło Komitet z następujących członków: J. Marszałowskiego, J. A. Owidzkiego, W. Kraińskiego, Xaw. Grossa, G. Tochmana, F. S. Kupiszeńskiego, M. Muszyńskiego i J. N. Janowskiego. Wygotowany przez ten Komitet projekt, przejrzanym jeszcze został z decyzyi ogólnego zgromadzenia od członków: Grąbczewskiego, Grodeckiego i Bagniewskiego, następnie wylitografowany i żądającym bezpłatnie rozdany. Pozostaje więc tylko Towarzystwu roztrząsnąć go ostatecznie, położone w nim zasady przyjąć wprost lub ze stosownemi zmianami, i wedle takowych działania swoje niebawnie rozpocząć. Dla tego Towarzystwo odbędzie w przyszłą Środę, t. j. d. 10 b. m. o godz. 5½ po południu w salach redutowych Teatru Narodowego posiedzenie, na które prócz członków zaprasza obywateli, którzyby mu światłem swojém raczyli wskazać skuteczne środki osiągnięcia wielkich celów jego. — Rodacy! wspierajcie usiłowania nasze. Nie tajno nam wprawdzie, że okoliczności teraźniejsze nie sprzyjają rozwinięciu się podobnéj instytucyi, sądzimy przecież, iż przez samo danie jéj początku, wystawimy na pociechę ludzkości i szczęśliwszych może pokoleń naszych, pomnik godny prawych serc Polskich, godny świętéj rewolucyi naszéj. — Warszawa dnia 8 Sierpnia 1831.

Prezes W. *Zwierkowski*. Sekretarz J. N. *Janowski*.

— W Numerze 11 Tandeciarza, pisma wydawanego przez Księdza Bogdana Walkę, na stron. 93 czytamy wiersz następujący:

Zajączkowi, Komendantowi Pragi w d. 4 Listopada 1794 r.

Tu na laurach ów rycerz spoczął po swéj pracy
Co na wasze spadł z Nieba nieszczęście Polacy.
Ów obrońca okopów sławny z swéj odwagi
Co najpiérwszy przed wschodem słońca uciekł z Pragi.

I co w przeciągu minut kilkunastu prawie
Oddał na rzeź to miasto i skrył się w Warszawie;
Który, jak lud zaręcza i z nim młódź gorąca,
Że miał imię i nogi i serce Zająca.

Panowie Polscy.

Uwagi Staszyca. (*)

Panowie Polscy, najwięcéj winni Polsce. Szlachta cierpiała; szlachta krew lała; panowie i w dobrych ojczyzny czasach i w największych téj ojczyzny nieszczęściach, zawsze z Rzeczypospolitéj swoje zyski ciągnęli.

Niechaj tylko każdy z nich wnijdzie w ten majątek który zebrał, albo w te włości które mu się po rodzicach dostały. Znajdzie tam *donacye*, *gratyfikacye*, *kaduki*, wydarte sukcesye, rozebraną Ostrogską ordynacyą, Biskupie intraty, kilkunastu starostw dochody etc. etc.

Od stu lat blizko, panowie Polscy wszystko mają z kraju, a żaden z nich, nic dobrego nie uczynił krajowi. Powiem kto mojéj ojczyznie szkodzi.

Z samych panów możnowładztwa zguba Polaków. Oni zniszczyli wszelkie uszanowanie dla prawa. Oni zupełnie zagubili wyobrażenie sprawiedliwości w umysłach Polaków. Oni prawo zamienili w czczą formalność, która tylko w tenczas ważną była, kiedy prawo ich dumie, łakomstwu i złości służyło. W tym kraju gdzie prawo narzędziem niecnoty, Rzeczpospolita obywatelów, zamienia się w Rzeczpospolitę łupieżców, zdrajców, krzywoprzysięzców i jurgieltników.

Kto na sejmikach, uczy obywatela zdrady, podstępów, podłości, gwałtu? kto niewinną szlachtę, najpoczciwiéj i najszczerzéj swojéj ojczyznie życzącą oszukuje, przekupuje i rozpaja? Panowie. — Kto od wieku robił niecznotą władze prawodawczą, rwał sejmy? Panowie. — Kto sądowe magistratury, zamienił w targowisko sprawiedliwości, albo w plac pijaństwa, przekupstwa, przemocy? — Panowie. — Kto koronę przedawał? — Panowie. — Kto koronę kupował? — Panowie. — Kto wojska obce do kraju wprowadził? — Panowie. — Kto przez nierozsądną, nieskróconą osobistość i dumę, ród bitnych kozaków od Polski oderwał, i nieprzyjaciołmi Polski bydź zmusił? — Panowie. — Kto od pewnego czasu, niby to czynność sejmu powracając, zamienił wolę narodu, w wolę dworu moskiewskiego? — Panowie. — Kto przedawał Polaków? Panowie. — Kto przy rozbiorze kraju, brał zagraniczne pensye? — Panowie. — Kto na teraźniejszym sejmie przeszkadzał urządzeniu wojska, nie pozwalał na komisyą wojskową? Panowie. —

Tak jest: Panowie przyprowadzili kochaną ojczyznę, do tego stopnia upadku, z któréj ją dziś naród z taką trudnością dla przeszkody tychże panów dźwiga. Rozpustni, lekkomyślni, chciwi i marnotrawni, dumni i podli, dzielność praw zniszczywszy, na wszystkie namiętności wyuzdani Panowie byli w Polsce... Aby tylko dogodzić swojéj pysze, aby się tylko zemścić, gotowi byli siebie i Rzeczpospolitę zgubić.... Nie ten brał urzędy, który miał zasługi, cnotę i wiadomości potrzebne, ale kto najlepiéj życiem i sumieniem szarzał. Nie ten pewnym był sprawiedliwości, kto kładł przed Sędzią prawo, ale kto oddawał listy Pańskie. Tak wszystko się przed górującą dumą płaszczyło. Kto chciał mieć spokojność, majątek i sprawiedliwość, zaciągnął się pod magnatów przemoc.

Rodzice już niewinne dzieci swoili z podłością; uczyli ich niecczemności; niszczyli w nich wolę i wzniosłość, tak wolnemu człowiekowi potrzebną; okazywali codziennie te podłe sposoby, któremi na służbach Pańskich, swoje niesprawiedliwe majątki zebrali. Duchowni w swych naukach, zakonnicy po ambonach, nauczyciele publiczni w szkołach, na każdą uroczystość smażyli się w pochwały cnoty, obywatelstwa i sprawiedliwości tych, którzy największe niecnoty, krzywdy i zbrodnie pełnili. Tak wychowany obywatel, nie miał własnéj woli, nie czuł swojéj duszy. Polak stracił zupełnie wyobrażenie sprawiedliwości i prawa... Lecz mniéj byłoby złego, gdyby familie Panów, tylko w swoich dzieciach, były zostawiły ku swojéj ojczyznie niechęć. Poiły one narodową nienawiścią wszystkich, którzy się ich domów trzymali. — Nie zaspokoiła się ich bezecna duma, na tém przeistoczeniu Polaków w nieprzyjaciół Polski. Końcem uiszczenia swojéj zemsty, końcem pognębienia przeciwników; nie zważając iż kraj zgubi, w zdarzonéj okoliczności sprowadzała cudzoziemskie wojsko... Tak w krótce pod karabiny obcemi, na wszystkich zjazdach większość znajdując, poddała obcemu żołnierzowi, Trybunały, sejmiki i Sejmy. — Tu okazuje się największa Panów bezecność i ostatnia ku własnemu narodowi nienawiść. Wtenczas, kiedy cudzoziemiec rozciągał nad wszystkiemi Polakami i nad nimi samymi niewolę; kiedy rzucał na naród wieczną ohydę; kiedy szarpał na sztuki ojczyznę, oni jeszcze w swojéj zaciętości ku sobie niespokoją się, nie łączą się z sobą. Owszem wewnętrznie cieszą się z gwałtu który ich przeciwników do reszty niszczy.

Okazują najlepiéj czém są Panowie te przy rozbiorze kraju przez nich wyrzeczone słowa: *niech się dzieje z krajem co chce; ja to wiem, iż zawsze w mojéj wsi będę wójtem.*

Inni widząc, że przy rozboju ojczyzny, łatwo bogacić się z jéj łupów, sami nadarzają się cudzoziemcom za narzędzie, do prędszego uskutecznienia gwałtów: ukazują im sposoby do pozorniéjszych formalności. Za pensye, za własne rzeczypospolitéj dobra, bez zapewnienia dalszego losu ojczyznie i téj niewinnéj szlachcie którą zdradzili: tylko po zabezpieczeniu swoich osobistych losów i swoich osobistych nagród, niewolę milionów ludzi podpisali najpierwsi. Szlachcic zaś, który dotąd był łudzony, dopokąd był potrzebny, szedł pod jarzmo opuszczony od *Panów* którzy tyle lat usiluie nad nim pracowali, aby mu odebrać rozum i duszę.

Ale nad rozbiór kraju gorsze złe *Panowie* wyrządzili Polakom. Zatracili narodowy charakter.... Tak jest zatracili panowie właściwy narodowi naszemu umysł. Charakter narodu okazuje się najlepiéj i najczęściéj, w publicznym gwałcie, w niebezpieczeństwie ojczyzny i w karaniu jawnych zbrodni przeciw bezpieczeństwu kraju. — Postępki w przypadkach takich odkrywają ducha naszego.

Panowie swoim marnotrawstwem, łakomstwem, dumą i podłością, okazaną w przestawaniu z pogranicznemi despotami, ściągnęli na cały naród hańbę i wzgardę. Albo-

(*) Z dzieła Przestrogi dla Polski w r. 1789 pisanego a 1790 drukiem ogłoszonego.

wiem co Fryderyk II mówi o Polakach, to tylko tym *Panom* służy, których on zdrajcami ojczyzny robił.

Panowie! Widzieliście że wasza duma, wasze łakomstwo, wasze niezgody i wspólne zawiści, do niedoli przyprowadziły ojczyznę. Przez zniewagę praw, przez zgwałconą we wszystkich sądach sprawiedliwość, zniszczyliście w narodzie wyniosłość ducha, zatraciliście własny Polaków charakter, nadając szlachcie podłość, wszystkiego bojaźń i na bezprawie i niesprawiedliwość, zupełną nieczułość. Czas upamiętania waszego! Czas abyście wrócili prawu dzielność: bo was gwałt pogrąży. Starajcie się, nie mogąc już nadadź duszy tym, którzy się z wami postarzeli, *abyście téj duszy nie kazili w młodzieży.* Nie wiążcie się, nie służcie nigdy despotom, ale łączcie się, służcie zawsze waszéj ojczyznie. Pamiętajcie że te nęcenia was przez despotów do siebie, ich grzeczność, to bratanie się z wami, nie trwa dłużéj, tylko dopokąd was potrzebują. Doświadczyliście przy ostatnim rozbiorze kraju, jakie wam podłości czynili, a skoro dopięli swojéj dumy, otrzymawszy z rąk waszych, swojego gwałtu formalności, zaraz, w kim najwięcéj nikczemności znaleźli, na tego z największą pogardą patrzyli.

Jenerał Jankowski.

(Nadesłane.)

Sąd Nadzwyczajny Wojenny wydał już przecię wczoraj z tak wielką niecierpliwością oczekiwany wyrok, w sprawie Jenerała Jankowskiego, uniewinniający go w zarzucie zdrady kraju, *a to dla braku dowodów!* Wierzymy temu; niech będzie i brak dowodów — ale dla czego jakiś członek teg sądu nadzwyczajnego wojennego, uprzedzając niejako wyrok, wystąpił we wczorajszym Dzienniku Powszechnym jako Sędzia własnéj sprawy? dla czego tonem absolutno-militarnym chce nakazać milczenie obywatelskim uczuciom Pana Cz., który w Nowéj Polsce słusznie powstał na niepojętą opieszałość w rozpoznaniu sprawy Jen. Jankowskiego? Pan Cz. objawił tylko opinią publiczną, chciał bydź tylko tłómaczem tego, co cały naród myśli — w czémże tak srodze zawinił, że go szan. członek policzył aż do próżniaków, sofistów i wykrętników, których mięszanie się do sprawy *quaestionis* więcéj ma szkody niżeli pożytku przynosić? Komu te epiteta: próżniak, sofista i wykrętnik właściwiéj służyć mogą, sam szan. członek potrafiłby wyrzec, gdyby bezstronnie o rzeczach sądził. Miesiąc przeszło rozpoznawano sprawę Jankowskiego — i owocem tych prac sądu nadzwyczajnego wojennego jest wyrok wczoraj na początku wzmiankowany.

Całe pismo szanownego członka tchnie owém nieszczęsném zamiłowaniem formułek nieodpowiadających swojemu celowi, śmiesznych nawet w czasach rewolucyjnych. Szan. członek usiłuje ciągle swoje mdłe rozumowania jakgdyby jakim puklerzem zasłaniać loiką, zdrowym rozsądkiem, i zdaje się utrzymywać, że sam tylko te rzadkie przymioty wziął w monopol od natury. Szan. Członek wymotywował naprzód zapadły wyrok, że Jen. Jankowski niewinny w zarzucie zbrodni stanu, że zostaje oddanym pod sąd armii, z warunkiem jednak aby zawsze exekucya wyroku była wstrzymaną aż do ukończenia instrukcyi sprawy, względem wszystkich współobwinionych o zdradę kraju — a to dla wyświecenia rozmaitych szczegółów i okoliczności, które tylko za pomocą Jen. Jankowskiego, przez jego zeznania i tłómaczenia wykryć można... Wielka zaiste prawda! — na to jeszcze mało było 40 dni czasu... przeciwko temu nie można nic powiedzieć; bo w tém wszystkiém loika i zdrowy rozsądek!! Gdyby jednak Szan. Członek pozwolił, mógłbym go zapewnić, że w téj jego loice i tym jego zdrowym rozsądku, cały naród a mianowicie lud Warszawy ujrzy tylko klucz wypuszczający z pod zamku odpowiedzialności ludzi narażających rozmyślnie czy przez niedołęztwo na szwank sprawę powszechną. Boże daj, aby taka loika i taki zdrowy rozsądek nie czepiał się przynajmniéj Członków sądu armii!

Żołnierz kor. Jen. *Jankowskiego.*

PROŚBA

Do Boga o Wolność.

Wielki, przedwieczny, nieograniczony!
Twórco którego wszechwładna opieka
Życiem obdarza światów miliony,
Coś cząstkę siebie, duszę wlał w człowieka;
Przyjm ludu twego pokorne wołanie:
Wolności pragniem, wolność wróć nam Panie!

Za srogie przodków naszych przewinienia
Długo nad nami ręka twa ciężyła;
Lecz tyś jest ojcem, ty ulżysz cierpienia,
Litość twą szczęście po niedoli zsyła.
Przyjm ludu twego pokorne wołanie:
Wolności pragniem, wolność wróć nam Panie!

Poskramian mocą polskiego bułata
Dumny wróg berła u nóg naszych składał;
Dziwił nasz oręż wszystkie krańce świata,
Boś ty, o Panie! męztwem naszém władał.
Przyjm ludu twego pokorne wołanie:
Wolności pragniem, wolność wróć nam Panie!

Po tylu laurach, po tak świetnéj doli,
Długo już, długo zorza nam nie świeci!
Zwycięzcy w smutnéj żyliśmy niewoli
Boś zagniewany odstąpił swe dzieci.
Przyjm ludu twego pokorne wołanie:
Wolności pragniem, wolność wróć nam Panie!

Już ciężkich nieszczęść miara przepełniona;
Błysnął miecz zemsty, wzniósł się orzeł biały:
Będziemy walczyć; tyś nasza obrona,
Ty nam wskaż drogę nieśmiertelnéj chwały.
Przyjm ludu twego pokorne wołanie:
Wolności pragniem, wolność wróć nam Panie!

Chwila wybiła! czas zetrzeć kajdany;
O ojcze sierot, wesprzyj nasze chęci!
Za wiarę twoją, za kraj ukochany,
Każdy z rozkoszą życie swe poświęci!
Przyjm ludu twego pokorne wołanie:
Wolności pragniem, wolność wróć nam Panie!

J. J....ski.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.